

Sygn. akt III AUa 26/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 r. w Szczecinie

sprawy Z. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego K. C.

o objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi oraz o składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 15 października 2013 r. sygn. akt VII U 1058/12

1. prostuje oczywistą omyłkę w punkcie I zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zamiast słowa „rentowemu” wpisuje słowo „rentowym”,
2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego,
3. oddala apelację w pozostałej części,
4. znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSA Anna Polak SSA Barbara Białecka del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 26/14

UZASADNIENIE

W dniu 4 listopada 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wydał trzy decyzje:

- o numerze (...), stwierdzającą, że **K. C.** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w okresach od 1 czerwca 2007 roku do 30 czerwca 2007 roku, od 2 lipca 2007 roku do 31 sierpnia 2007 roku, od 1 października 2007 roku do 31 października 2007 roku, od 2 listopada 2007 roku do 30 lipca 2007 roku, od 1 grudnia 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku, od 10 stycznia 2008 roku do 25 stycznia 2008 roku, od 2 lutego 2008 roku do 20 lutego 2008 roku, od 10 marca 2008 roku do 20 marca 2008 roku, od 10 kwietnia 2008 roku do 15 kwietnia 2008 roku, od 10 maja 2008 roku do 15 maja 2008 roku, od 10 czerwca 2008 roku do 15 czerwca 2008 roku, od 10 lipca 2008 roku do 15 lipca 2008 roku, od 2 sierpnia 2008 roku do 15 sierpnia 2008 roku, od 2 września 2008 roku do 15 września 2008 roku, od 3 listopada 2008 roku do 28 listopada 2008 roku, od 3 grudnia 2008 roku do 31 grudnia 2008 roku,
- o numerze (...), stwierdzającą, że płatnik składek (...) jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za **K. C.** z tytułu wykonywania umowy zlecenia,
- o numerze (...), stwierdzającą, że płatnik składek (...) jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za **K. C.** z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanych okresach.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, że zawierał on w 2007 roku i 2008 roku z zainteresowanym **K. C.** umowy o dzieło, których przedmiotem było szlifowanie i czyszczenie elementów stalowych, wykonanie strony internetowej, naprawa sprzętu oraz rysowanie konstrukcji stalowych i demontaż ram stalowych. Organ rentowy podkreślił, że umowy te zawierane były kolejno jedna po drugiej na ten sam rodzaj pracy, a osiągnięcie rezultatu uwarunkowane było szeregiem innych, mających dopiero nastąpić zdarzeń, leżących poza oddziaływaniem ubezpieczonego, w związku z czym podjął się on jedynie starannego działania. W ocenie organu rentowego płatnik zawierał z zainteresowanym umowy o wykonanie czynności, które nie prowadziły do powstania konkretnego i zindywidualizowanego rezultatu, stąd umowy te wyczerpują znamiona świadczenia usług, a nie umowy o dzieło i tym samym istniał obowiązek opłacania przez płatnika składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz składek na Fundusz Pracy oraz, że zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

W odwołaniach od powyższych decyzji ubezpieczony (płatnik) **Z. S.** wniósł o ich zmianę poprzez stwierdzenie, że **K. C.** nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wymienionych w decyzji. W ocenie odwołującego się organ rentowy popełnił błąd w zakresie subsumpcji przepisów, ponieważ strony zawarły umowy, polegające na wykonaniu określonej ilości ściśle wyspecyfikowanych elementów, co w jego ocenie jednoznacznie wskazuje, że były to umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług.

W odpowiedzi na powyższe odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od płatnika zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując zarazem argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych,

po połączeniu spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, wyrokiem z dnia 15.10.2013 roku zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego o numerze (...) tylko o tyle, że stwierdził, iż K. C., jako osoba wykonująca prace na podstawie umów zlecenia u płatnika Z. S.,

nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu w okresie od 1 czerwca 2007 roku do 11 lipca 2008 roku (punkt I orzeczenia), oddalił odwołania w pozostałym zakresie (pkt II) oraz zasądził od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawach z odwołań od 3 decyzji (pkt III wyroku).

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

Płatnik Z. S. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...). W jej ramach zajmuje się on produkcją konstrukcji metalowych i ich części, działalnością usługową w zakresie instalowania konstrukcji metalowych, sprzedażą hurtową wyrobów metalowych, porcelanowych, ceramicznych i szklanych do użytku domowego, a działalnością związaną z oprogramowaniem, sprzętem komputerowym i bazami danych. W szczególności zaś Z. S. zajmuje się produkcją mniejszych konstrukcji stalowych takich jak schody, podesty, kontenery specjalne oraz barierki. Poszczególne zamówienia płatnik realizował na hali produkcyjnej zlokalizowanej w (...). Z. S. zatrudniał tam na podstawie umów o pracę 3 pracowników, z tym, że w 2008 roku na tej podstawie zatrudniał 2 pracowników. Przy wykonywaniu większych zleceń Z. S. współpracuje z innymi przedsiębiorcami.

Płatnik otrzymywał różnego rodzaju zlecenia, w tym na wykonania schodów, które składają się z poręczy, schodków i barierek. Poszczególne elementy schodów płatnik zlecał do wykonania osobom trzecim. Osoby współpracujące ze Z. S. w ramach umów cywilnoprawnych zajmowały się m.in. szlifowaniem, wierceniem i czyszczeniem elementów stalowych celem ich przygotowania

do spawania oraz czyszczeniem elementów po spawaniu, jak również prostowaniem prętów do barierek, składaniem barierek, wierceniem. Każdorazowo przedmiotem umów stron było wykonanie określonej ilości elementów w ustalonym przez strony terminie. Następnie, elementy dostarczone przez osoby współpracujące były przez płatnika bądź jego pracownika montowane w całość. Wszystkie czynności wykonywane były wg instrukcji Z. S., a płatnik dostarczał również rysunki techniczne poszczególnych elementów. Zdarzało się, że rysunki techniczne płatnik otrzymywał bezpośrednio od swoich kontrahentów. Osoby współpracujące

z płatnikiem, które posiadały własny warsztat, pracowały w domu. Pozostałym współpracownikom Z. S. udostępniał swój warsztat, który był czynny pomiędzy 07:00 a 19:00. Każdy ze współpracujących z płatnikiem osób ustalał samodzielnie czas swojej pracy, a Z. S. nie kontrolował pracy tej czasie.

Z ustaleń Sądu I Instancji wynika, że zainteresowany K. C., urodzony (...), w okresie od 1 października 2003 roku do 11 lipca 2008 roku był studentem jednolitych studiów magisterskich Politechniki (...)

w S. na Wydziale (...) na kierunku (...). W okresie od czerwca 2007 roku do czerwca 2008 roku K. C. zawarł ze Z. S. dwanaście umów cywilnoprawnych, których przedmiotem było szlifowanie elementów stalowych, czyszczenie elementów stalowych, wykonanie strony internetowej, naprawa sprzętu dot. robót przy garażach w budynku jednorodzińnym w W. oraz rysowanie konstrukcji stalowych. Również

w okresie od lipca 2008 roku do grudnia 2008 roku K. C. zawarł

ze Z. S. kolejnych pięć umów cywilnoprawnych, których przedmiotem każdorazowo było rysowanie konstrukcji stalowych określonej ilości

w określonym terminie. Za wykonanie tych umów K. C. otrzymał

na podstawie przedłożonych przez siebie rachunków umówione wynagrodzenie, wahające się od 5.307 zł brutto do 3.891 zł brutto. Mimo zawarcia przez strony umów o świadczenie usług z dnia 5 lipca 2008 roku, 2 sierpnia 2008 roku, 2 września 2008 roku, 3 listopada 2008 roku i 3 grudnia 2008 roku oraz mimo ukończenia przez K. C. w dniu 11 lipca 2008 roku studiów, płatnik Z. S. nie zgłosił zainteresowanego od dnia 12 lipca 2008 roku do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Płatnik nie odprowadził również za ubezpieczonego składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w okresie po 11 lipca 2008 roku.

Powyższe ustalenia faktycznie zostały poczynione co do charakteru pracy wykonywanej przez K. C. na rzecz ubezpieczonego w oparciu o treść umów zawieranych przez strony, co do ogólnego profilu i przedmiotu działalności gospodarczej wykonywanej przez ubezpieczonego w oparciu o jego zeznania oraz świadków. Zeznania tych osób, w ocenie Sądu orzekającego, okazały się natomiast nieprzydatne do odtworzenia praktycznych aspektów wykonywania przez zainteresowanego umów w spornym okresie lipiec-grudzień 2008 roku. Sąd pominął dowód z przesłuchania K. C. w charakterze strony, bowiem zainteresowany – będąc prawidłowo wezwany - nie stawiał się na rozprawę bez usprawiedliwienia.

W oparciu o tak przyjęte ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania tylko w niewielkim zakresie zasługiwały na uwzględnienie i wskazując na treść art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.) - zwaną dalej ustawą systemową - art. 9, art. 10 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (t. jedn. Dz. U. Nr 158, poz. 1121 ze zm.) przedsiębiorca obowiązany jest opłacać składki za pracowników na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c) ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008r., nr 69, poz. 415 ze zm.), jednocześnie przytoczył ich treść. W ocenie Sądu Okręgowego, ubezpieczony Z. S. nie udowodnił, że K. C. w okresie od lipca 2008 roku do grudnia 2008 roku świadczył na jego rzecz pracę na podstawie umowy o dzieło, z tym jedynie zastrzeżeniem, że skoro zainteresowany w okresie od 1 października 2003 roku do 11 lipca 2008 roku był studentem studiów stacjonarnych, to miał do niego zastosowanie art. 6 ust. 4 ustawy systemowej i nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu i rentowym). Bezprzedmiotowym było zatem w tym zakresie prowadzenie szczegółowych ustaleń co do charakteru umów zawartych przez strony w okresie od 1 czerwca 2007 roku do 11 lipca 2008 roku.

Przyjmując powyższe ustalenie za udowodnione, Sąd Okręgowy poddał szczegółowej analizie pozostałe pięć umów wykonywanych przez K. C. na rzecz płatnika po 11 lipca 2008 roku. Sąd meriti miał na uwadze, że skoro dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek, to obowiązek organu rentowego, a następnie w kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, było zbadanie rzeczywistej treści umowy stron. Dla właściwego zakwalifikowania spornych umów niezbędne było prawidłowe rozumienie i rozróżnianie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W przypadku takiej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło

nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim

i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia.

Sąd Okręgowy podniósł, że umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania i jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. W zakresie natomiast umowy o dzieło, jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie tej umowy od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., sygn. IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia

26 stycznia 2006 r., sygn. III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5). Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia

za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437). Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Sąd Okręgowy wskazał, że bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy, gdyż dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2002 r., sygn. akt II UKN 769/00, Lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z 9 lipca 2008 r., sygn. akt I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy

o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania.

W niniejszej sprawie niewątpliwie w ocenie Sądu meriti było że K. C. pracował dla Z. S., wykonując w okresie od lipca 2008 roku do grudnia 2008 roku określone prace, polegające na rysowaniu bliżej nieokreślonych konstrukcji stalowych, przeto należy uznać, iż świadczył na jego rzecz klasyczne usługi. Ubezpieczony nie udowodnił, że przedmiotem umów zawieranych w okresie lipiec-grudzień 2008 roku było stworzenie przez K. C. rysunków technicznych, które stanowiły projekty poszczególnych konstrukcji metalowych (np. schody) produkowanych przez Z. S. w ramach prowadzonej przez niego działalności. Zdaniem płatnika w wyniku aktywności podejmowanej przez zainteresowane powstawało w efekcie konkretne i indywidualnie oznaczone dzieło pod postacią schematu. Dla poparcia tych twierdzeń złożył do akt sprawy 5 takich projektów technicznych. Jednak, zdaniem Sądu Okręgowego ubezpieczony nie wykazał, aby zostały one sporządzone osobiście przez zainteresowanego. Wskazane dokumenty nie zostały też uwierzytelnione i jako takie mogły stanowić tylko i wyłącznie dowód w postaci kserokopii nieznanego pochodzenia, tym bardziej, że nie zostały opatrzone podpisem zainteresowanego

i datą, umożliwiającymi stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość, że zostały sporządzone w związku z umowami zawartymi z płatnikiem i to przez K. C.. Część z nich została sporządzona w języku niemieckim, a sam ubezpieczony przyznał, że część dokumentacji technicznej otrzymywał od kontrahenta i nie można zatem wykluczyć, że przedstawione rysunki techniczne nie stanowią wytworu pracy K. C., a jedynie dokumentację techniczną przekazaną od kontrahenta zagranicznego. Tym samym nie mogą mieć charakteru indywidualnego i autorskiego.

Nadto, choć sporządzenie projektu technicznego określonej konstrukcji może być kwalifikowane jako wykonanie określonego dzieła, z zastrzeżeniem, że przedmiot takiego projektu każdorazowo jest skonkretyzowany i zindywidualizowany przez wskazanie parametrów, jakim konstrukcja taka ma odpowiadać, o tyle w niniejszej sprawie ewidentnie zabrakło tych konkretyzacji. Z pobieżnej lektury spornych umów, nazwanych przez strony „umową o dzieło” wynika, iż ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Sąd Okręgowy wskazał, że z analizowanych umów zawartych z zainteresowanym w żaden sposób nie wynika, jakie konkretnie elementy miał on wykonać, jakie indywidualne cechy tych elementów były z punktu widzenia treści umowy istotne. Nie zostało również wykazane, aby K. C. legitymował się specjalnymi umiejętnościami w zakresie przygotowywania dokumentacji projektowej konstrukcji stalowych. W tym zakresie nie można również tracić z pola widzenia, że co prawda zainteresowany ukończył studia techniczne na Politechnice (...), ale na Wydziale (...) o specjalności (...), a nie projektowanie.

Nadto, zważyć należy, że ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro, płatnik Z. S. w zasadzie nie wyznaczył zainteresowanemu jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, iż analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło. Z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu ze szczątkowymi informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanego w wywodach płatnika nie pozwalała na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła.

W ocenie Sądu orzekającego zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne. Z tych motywów podniesione w odwołaniach zarzuty naruszenia prawa materialnego są chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności skarżący nie zauważył (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił tylko decyzje tylko o tyle, że stwierdził, iż K. C. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u ubezpieczonego nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w okresie od 1 czerwca 2007 roku do 11 lipca 2008 roku, a na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania. w pozostałym zakresie. O kosztach postępowania orzekł na podstawie

art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. i § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 4 ust. 1 i § 5 oraz w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku

w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 490), mając na względzie, że wyrokował w 3 sprawach, a stawka minimalna wynagrodzenia radcowskiego za każdą z nich wynosi 60 zł.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik. Zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie punktu II i III, i zarzucił mu:

1. obrazę prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że umowy, których przedmiotem jest tworzenie konkretnych, indywidualnych rysunków technicznych, stanowiących projekty określonych konstrukcji stalowych są umowami o świadczenie usług, podczas gdy rysunki te są ściśle zindywidualizowane oraz zostały stworzone przez jedną osobę, co nakazuje przyjęcie iż były przedmiotem umowy o dzieło,

2. obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

- art. 230 § 1 k.p.c. poprzez nieuznanie przez Sąd I instancji za przyznane twierdzeń ubezpieczonego, że przedłożone wraz z pismem z dnia 11.10.2013 roku rysunki techniczne zostały wykonane przez zainteresowanego w ramach wskazanych umów o dzieło, w sytuacji gdy organ rentowy nie wypowiedział się co twierdzeń strony przeciwnej, podobnie jak nie wypowiedział się w tym zakresie sam zainteresowany,
- art. 233 § 1 k.p.c. uznaniu za niewiarygodne twierdzeń ubezpieczonego jakoby przedstawione przy piśmie z dnia 11.10.2013 roku rysunki techniczne nie zostały wykonane przez zainteresowanego, w sytuacji gdy okoliczność ta znajduje potwierdzenie w treści zawieranych przez strony umów o dzieło, a jednocześnie brak jest dowodów przeciwnych, które przeczyłyby powyższemu,
- art. 308 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zdyskwalifikowanie jako niewiarygodnych kopii rysunków technicznych i określenie ich „kopiami niewiadomego pochodzenia”, w sytuacji gdy kopie te pozyskane z pamięci komputera ubezpieczonego stanowią dowody w rozumieniu ww. przepisu,

- art. 100 § 1 k.p.c. poprzez obciążenie ubezpieczonego kosztami procesu strony przeciwnej w całości, w sytuacji gdy to ubezpieczony w przeważającej mierze wygrał spór.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zmianę poprzedzających go wszystkich 3 decyzji poprzez ustalenie, że:

1. K. C. jako osoba pracująca na podstawie umowy o dzieło nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu również w okresie od 11.07.2008 roku do 31.12.2008 roku,
2. ubezpieczony nie jest zobowiązany do opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za K. C.,
3. ubezpieczony nie jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za P. R.,
4. a nadto o zasądzenie na swoją rzecz od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję.

Skarżący w uzasadnieniu apelacji podniósł, że twierdzenia ubezpieczonego w zakresie tego co wykonywał zainteresowany w ramach kwestionowanych umów o dzieło nie zostało zaprzeczone i nie zostało objęte oświadczeniem innego rodzaju przez organ rentowy, czy nawet samego zainteresowanego. Wręcz przeciwnie, twierdzenia te zostały poparte dowodami w postaci rysunków technicznych i dlatego wobec braku zaprzeczenia ze strony przeciwnej

zastosowanie powinien znaleźć przepis art. 230 k.p.c. Brak było podstaw do uznania za niewiarygodne twierdzeń ubezpieczonego, że rysunki dołączone do pisma z 11 października 2013 roku zostały wykonane przez zainteresowanego w ramach pięciu ostatnich umów łączących strony, w sytuacji gdy znajdują potwierdzenie w innych dowodach, a mianowicie w umowach z których jednoznacznie wynika, że zainteresowany wykonywał dla ubezpieczonego rysunki techniczne w określonej ilości.

Bezpodstawnie również uznano rzeczony rysunki techniczne za „kopie nieznanego pochodzenia”, skoro nie były to dokumenty w rozumieniu art. 244 k.p.c. czy 245 k.p.c., lecz dowody wymienione w art. 308 k.p.c. Brak jest podstaw, aby oczekiwać od strony by zostały one uwierzytelnione czy podpisane i opatrzone datą przez zainteresowanego czy inną osobę, gdyż zostały przedłożone sądowi w takiej formie w jakiej zostały zapisane w pamięci komputera ubezpieczonego. Rysunki

te były wykonane w stosownym programie komputerowym i jako pliki komputerowe znajdowały się w posiadaniu ubezpieczonego. Uwierzytelnienie czy złożenie podpisu, opatrzenie datą może być stosowane w przypadku dokumentów, w przypadku

zaś rysunków uzyskanych z komputera nie może być stosowane, gdyż nie są to dokumenty. Apelujący podniósł, iż Sąd Okręgowy wskazał, że w umowach zbyt ogólnikowo wskazano przedmiot umowy, lecz przecież okoliczność ta nie przesądza jeszcze charakteru tych umów i nie można przy tym pominąć regulacji art. 65 k.c., który nakazuje badać zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na ich literalnym brzmieniu. Nadto, Sądu Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004 roku, sygn. akt I CK 329/03 (opubl. LEX nr 599732) stwierdził, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj, bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż rezultat tych umów został przedstawiony Sądowi I instancji i nie ulega wątpliwości, że wykonane przez zainteresowanego rysunki techniczne stanowią rezultat jego indywidualnej pracy, którą wykonywał osobiście od początku do końca. Oczywistym jest, że strony zawierając poszczególne umowy musiały ustalić co ma zostać narysowane, gdyż musiało to pozostawać w korelacji z zamówieniami klientów.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego, podtrzymując w całości dotychczas prezentowane w sprawie stanowisko.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie co do zasadniczego przedmiotu sporu, jakim była kwalifikacja prawna umów zawieranych przez ubezpieczonego

z zainteresowanym K. C. od 12.07.2008r., tj. od dnia następnego po utracie statusu studenta, do 31.12.2008r., i co stanowiło niezbędną podstawę

dla przyjęcia na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych, że zainteresowany w tym okresie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu i rentowym), a płatnik w konsekwencji obowiązany był opłacać w związku z tym należne składki.

Korekcie podlegało jedynie rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, z zastosowaniem dla tej zmiany art. 100 k.p.c., gdyż ubezpieczony nie przegrał procesu w przeważającej części, lecz mniej więcej w połowie, skoro Sąd meriti zmienił w punkcie I wyroku, niewątpliwie na korzyść odwołującego się, ustalenie organu rentowego, stanowiące podstawę dla zaskarżonych decyzji, że zainteresowany podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w spornym okresie do 11.07.2008r.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny dokonał sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej zaszłej w niezaskarżonym punkcie I wyroku poprzez zastąpienie wyrazu „rentowemu” wyrazem „rentowym, zgodnie z treścią art. 350 § 1 k.p.c.

W pozostałym jednak zakresie, w ocenie Sądu Odwoławczego, wyrok Sądu pierwszej instancji był prawidłowy i nie było podstaw do jego zmiany, tak jak tego oczekiwał apelujący. Sąd Okręgowy dokonał bowiem prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wszechstronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w granicach

swobodnej oceny dowodów, zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., i wyprowadził z nich należyte uzasadnione wnioski, że w spornym okresie łączyły ubezpieczonego z zainteresowanym umowy o świadczenie usług, których przedmiotem były powtarzalne, choć zarazem bliżej niedookreślone w treści umów, usługi polegające na „narysowaniu” („rysowaniu”) konstrukcji stalowych w ilościach każdorazowo tak wskazanych. W niniejszej sprawie spór sprowadzał się bowiem wyłącznie do oceny prawnej, czy łączące ubezpieczonego (płatnika składek)

z zainteresowanym K. C. (a nie jak omyłkowo wskazano

we wniosku apelacyjnym P. R., k. 170) umowy określone przez strony w ich treści jako „umowa o dzieło”, w istocie odpowiadały cechom tego rodzaju umowy rezultatu, czy jednak były to umowy o świadczenie usług,

Było to istotnym ustaleniem, gdyż tylko w tym drugim przypadku rodziły one z mocy ustawy, bez woli stron, objęcie zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi oraz obciążenie ubezpieczonego, jako płatnika, obowiązkiem obliczenia i uiszczenia również składek na Fundusze. Należy przy tym zauważyć, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte

są wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego i jednoznacznego stosowania prawa. Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV KKN 152/00, OSNC 2001/4/63 i w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12, LEX nr 1318380; por. też A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Natomiast wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). W odróżnieniu zatem od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności;

jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym

i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z przedstawioną definicją co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej, czy zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi

do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło

nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga zatem całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę uznał, że dokonane w sprawie ustalenia pozwalają na jednoznaczny wniosek, iż stosunki prawne łączące Z. S. z zainteresowanym nie posiadały cech charakterystycznych odpowiadających umowom o dzieło. Z jednej bowiem strony, ciągłość świadczonej pracy, co wymaga podkreślenia, bez dostatecznie zindywidualizowanego przedmiotu „dzieła”, także pod kątem poddania go sprawdzianowi na wady, z drugiej zaś brak dowodów przeprowadzenia tego sprawdzianu wyklucza, ażeby praca K. C. polegająca – jak to określały strony umów - na rysowaniu kilkunastu, czy kilkudziesięciu w danym miesiącu konstrukcji stalowych, choć przecież bliżej nieokreślonych, zmierzała do osiągnięcia na tyle oznaczonego,

że zindywidualizowanego, gotowego produktu. Wątpliwości może budzić również fakt, iż skoro zainteresowany regularnie świadczył pracę dla Z. S., to czy nie zajmował się jedynie pewnym etapem technologicznym związanym z wykonywaną przez ubezpieczonego produkcją konstrukcji stalowych, zgodnie z profilem działalności gospodarczej ubezpieczonego. Brak bowiem zindywidualizowania poszczególnych „dzieł”, czyli konstrukcji stalowych,

przy ciągłości wykonywania przez zainteresowanego pracy, daje asumpt

dla przyjęcia, że zainteresowany był jedynie pracownikiem najemnym, realizującym jeden z pierwszych, jeśli nie pierwszy, z etapów produkcji ubezpieczonego. W treści umów, nie można doszukać się „dzieła” w czterdziestu rysunkach konstrukcji stalowych, bez kryteriów technicznych i technologicznych, niezbędnych wszakże do wytworzenia w dalszej kolejności określonej konstrukcji stalowej. Tak stan rzeczy odpowiada natomiast świadczeniu usług. Słusznie również zauważył Sąd meriti, że przedłożone do akt sprawy rysunki nie mają cech wskazujących na ich wykonawcę i odmówił również ich wiarygodności. Nie były to bowiem rysunki techniczne w oryginale, lecz wydruki komputerowe, które niczego nie przesądzają. Wydruk komputerowy w takim przypadku jest dowodem tylko tego, że został wytworzony

i zapisany na papierze, z danych komputera, lecz nie zastępuje dowodu

na okoliczność, kto, kiedy i czy wykonywał dany rysunek, co zresztą nie rozwiewa zasadniczej wątpliwości na tle dowodowym (a nie tylko twierdzeń ubezpieczonego), czy strony w ogóle formułowały każdorazowo kryteria dla poszczególnych rysunków. Zeznania ubezpieczonego co do zdarzeń sprzed kilku lat i co do każdego

z 40 rysunków, które miałby zainteresowany wykonać mogły być przy tym obarczone niedokładnością zeznań związaną z upływem lat i niepamięcią co do wszystkich szczegółów. Niemożliwym jest zresztą odtworzenie z pamięci kryteriów technicznych danych konstrukcji stalowych, które miały być rozrysowane, tak, aby spełniały one określone wymagania technologiczne w dalszym procesie produkcyjnym i zarazem wymogi stawiane przez klientów ubezpieczonego, a tym samym poddawały się sprawdzianowi na istnienie wad, co jest sprawdzianem, czy mamy do czynienia

z dziełem. Nadto, w sprawie nie mógł mieć zastosowania podniesiony w apelacji przepis art. 230 § 1 k.p.c., gdyż nie wprowadza on automatyzmu i uznawania wszelkich twierdzeń ubezpieczonego za wiarygodne, przy milczącej postawie strony przeciwnej. W realiach niniejszej sprawy, nie sposób zaś było przyznać rację twierdzeniom ubezpieczonego, że zawierał on z zainteresowanym umowy o dzieło. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje przy tym możliwości powierzenia określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, lecz musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności

w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie prac o charakterze produkcyjnym, powtarzalnym, ciągłym, będących w istocie starannymi działaniami, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności czynności prawnej, jako pozornej w rozumieniu

art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem Sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że Z. S. w rzeczywistości zawierał z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.),

a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia i fundusze. Zatem skutki prawne umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Konstatacji tej nie zmienia stanowisko ubezpieczonego, czy zarzut apelacyjny, że nie zbadano zgodnego zamiaru stron, skoro zainteresowany nie stawiał się na wezwanie

i nie usprawiedliwił swojej nieobecności na rozprawie, wobec czego prawidłowo pominięto dowód z jego zeznań. Zgodnie zaś z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Skoro między ubezpieczonym a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług,

co uzasadniało objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Płatnik zobowiązany był też do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Mając na uwadze przedstawioną argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok tylko o tyle, że przy zastosowaniu zasady

z art. 100 k.p.c. zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego, o czym orzekł w pkt 2 sentencji. Na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację

w pozostałej części, o czym orzekł w pkt 3 sentencji. Zgodnie z treścią art. 350 § 1 k.p.c. dokonał wskazanego na wstępie rozważań prawnych sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej, o czym orzekł w pkt 1 sentencji. Wobec zmiany zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie punktu III, uznawszy, że apelację wniesioną co do punktu II i III uwzględniono w połowie,

na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego

w postępowaniu odwoławczym, o czym orzekł w pkt 4 sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego.